



Podróż ważniejsza niż cel? Pierwszy szczyt UE – Azja Centralna

Anna Tunikowska

16.04.2025

W dniach 3–4 kwietnia br. w Samarkandzie odbył się pierwszy szczyt Unii Europejskiej i państw C5 – Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu. Spotkanie ma stanowić nowe otwarcie w relacjach obu regionów; ich przywódcy – Unię reprezentowała przewodnicząca Komisji Ursula von der Leyen i przewodniczący Rady Europejskiej António Costa – zdecydowali m.in. o podniesieniu rangi wzajemnych relacji do strategicznego partnerstwa.

Szczyt był pierwszym wydarzeniem tej rangi między obiema grupami państw, po wcześniejszych spotkaniach dwustronnych (np. w 2022 r. prezydenta Kazachstanu Kasyma-Żomarta Tokajewa z Przewodniczącym Rady Europejskiej Charlesem Michelelem) i ministerialnym w Aszchabadzie w marcu br. Zdaniem Costy stosunki UE–C5 jeszcze nigdy nie były tak silne, choć nie osiągnęły jeszcze swojego pełnego potencjału, a partnerstwo obu grup państw jest nie tyle celem, co podróżą. Z tym ostatnim stwierdzeniem można się zgodzić się tylko częściowo.

Podstawową płaszczyzną porozumienia obu regionów jest wspólna troska o bezpieczeństwo. W związku z tym zdecydowały się na zacieśnianie współpracy m.in. w zakresie zwalczania terroryzmu, zagrożeń cybernetycznych i hybrydowych, wzmacniania ochrony granic oraz przeciwdziałania handlowi ludźmi i narkotykami. Jednym z katalizatorów współdziałania w tym zakresie są obawy o rozprzestrzenianie się skutków sytuacji w Afganistanie na inne państwa – części C5 jako bezpośrednio z nim sąsiadujących, UE jako dalszej destynacji migrantów.

Handel jest kolejnym ważnym aspektem w relacjach dwustronnych, w którym tak UE, jak i państwa C5 będą dążyły do zwiększenia osiągniętych ze współpracy korzyści. UE jest drugim największym partnerem handlowym C5 (22,6% w 2023 r.) i najważniejszym inwestorem (ponad 40%) po Chinach (które są największym indywidualnym inwestorem i już wcześniej zintensyfikowały współpracę polityczną z państwami regionu). Unia dąży do zwiększenia obecności w regionie realizując projekt Global Gateway, który ma być alternatywą dla chińskiej inicjatywy Pasa i Szlaku i połączyć m.in. C5 z UE z pominięciem Rosji. W założeniu ma ułatwić import do Europy surowców krytycznych (uranu, miedzi, cynku, tytanu, manganu, litu, grafitu), metali ziem rzadkich i węglowodorów, które są niezbędne, jeżeli UE chce liczyć się w wyścigu technologicznym i realizować cele

klimatyczne. Państwa C5 są z kolei zainteresowane unijnymi zaawansowanymi technologiami przemysłowymi, których nie mogą pozyskać z Chin ani Rosji. W tym zakresie przewagą UE nad konkurentami jest też oferowanie im wsparcia w budowaniu lokalnych zdolności.

Wyzwaniem dla UE będzie jednak promowanie „wspólnych wartości”, bo nie mają takiego samego znaczenia dla obu grup państw. Trudnością może okazać się przede wszystkim przekonanie państw C5 do zaprzestania udzielania Rosji wsparcia w obchodzeniu sankcji (zwłaszcza za pośrednictwem Kazachstanu i – w mniejszym stopniu – Kirgistanu, które są członkami Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej). Państwa Azji Centralnej nie tylko czerpią korzyści gospodarcze ze współpracy z Rosją, ale też w przeszłości nie były skore do potępiania działań agresora (np. cztery z nich wstrzymały się od głosu za rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 2022 r. potępiającą agresję na Ukrainę, zaś Turkmenistan był nieobecny). Ponadto śledzą rozmowy pokojowe, których UE nie jest stroną i w związku z tym w tym kontekście nie jest przez nie uważana za liczącego się gracza, co dalej osłabia jej argumentację.

Co więcej wszystkie państwa C5 nie są oceniane jako wolne przez Freedom House (mają status „not free”). W jego rankingu Kirgistan uzyskał 26/100 punktów, Kazachstan – 23/100, Uzbekistan – 12/100, Tadżykistan – 5/100, Turkmenistan – 1/100 (dla porównania: Węgry, które są najgorzej oceniane z państw UE – 65/100). Mówienie o ochronie praworządności, praw człowieka i podstawowych wolności jako o wspólnych podstawowych wartościach wydaje się więc co najmniej nadużyciem, a deklaracje ich promowania – pustymi słowami. O ile podnoszenie tej kwestii przez UE jest istotne, jej współpraca z C5 w tym zakresie będzie najprawdopodobniej marginalizowana na rzecz dziedzin, w których istnieją wspólne interesy, takich jak zwalczanie terroryzmu, surowce czy konektywność.

